

Synod biskupów o rodzinie zadowolili się kolejnym napiętnowaniem indywidualizmu i hedonizmu, a jego dyskusja skryształizowała się wokół tematu rozwodników i homoseksualistów. Kompletnie natomiast zabrakło refleksji nad tym, co jest najbardziej charakterystyczne dla rodziny naszych czasów w społeczeństwie postindustrialnym i naznaczonym gospodarką wolnorynkową – uważa Fabrice Hadjadj, francuski filozof i dramaturg o żydowskim pochodzeniu, głośny konwertyta, ojciec sześciorga dzieci. Jego zdaniem sprawą kompletnie zaniedbaną na synodzie jest rewolucja antropologiczna, która dokonuje się w życiu rodzinnym. Hadjadj przypomina, że rodzina jest dla człowieka podstawową zasadą, tym czym dla Anaksymadra było powietrze, a dla Talesa woda. Jest początkiem uprzednim względem wszystkiego i dlatego niewy tłumaczalnym. W niej człowiek odkrywa swoje istnienie. Wie, że zaistniał jako naddatek do miłości, nie jest produktem, rezultatem jakiegoś projektu, lecz inną osobą, która się pojawia, osobą wyjątkową, nie dającą się zaprogramować, wykraczającą poza wszelkie plany.

Zdaniem francuskiego filozofa dziś właśnie to ulega zmianie. Dziecko staje się produktem, a rodzina firmą mającą mu zapewnić wyłącznie pewne dobra: miłość i wychowanie. W naturalnej rodzinie ojciec pokazuje dziecku, że dobrze jest istnieć. Ekspert, który produkuje dziecko jak najbardziej wydajne i doskonale pokazuje, że ważne jest odnieść sukces. W rodzinie naturalnej autorytet ojca uczy dziecko zwracać się wspólnie do Ojca absolutnego, który jest źródłem wszelkiego ojcostwa.

Hadjadj zwraca też uwagę na negatywny wpływ nowoczesnej elektroniki na życie rodziny. Coraz częściej zanika w niej stół, wokół którego kształtują się rodzinne relacje. Zamiast tego każdy ma swój tablet, je w pośpiechu przy lodówce, aby jak najszybciej powrócić do swego ekranu. W konsekwencji mamy już do czynienia nie tyle z indywidualizmem, co z fragmentaryzmem, bo po powrocie przed ekran otwieramy wciąż nowe okna, profile, rozpraszamy się, dzielimy, zatracamy własne oblicze stając się wielością profilów. Stół to zjednoczenie, tablet to rozkład – ostrzega francuski filozof, żałując, że kwestie te nie zostały podjęte na synodzie.

Fabrice Hadjadj przypomina, że rodzina zawsze była atakowana, od samego początku chrześcijaństwa, choćby przez gnozę. Wtedy był to atak ideologiczny. Dziś jest jeszcze gorzej, bo rodzinie nie przeciwstawia się jakiejś teorii, lecz pewną praktykę życia.

Tekst pochodzi ze strony http://pl.radiovaticana.va/news/2014/11/11/fabrice_hadjadj_po_syno dzie: rozk%C5%82ad_rodzin_powa%C5%BCniejszy_ni%C5%BC_si%C4%99/pol-835891 strony Radia Watykańskiego